

**Jest tylko jedna rzecz,
której każdy ojciec
potrzebuje do szczęścia**



Na co dzień i od święta, w gazetach, w prasie i w internecie, w rozmowach między znajomymi i w wywiadach wychwala się, analizuje i przerabia pod każdym kątem macierzyństwo. Mówi się jakie te matki biedne, jakie dzielne, jakie odważne, ile mają siły, cierpliwości i wytrwałości. O ojcach mówi się mało albo wcale.

Przypominamy sobie o nich albo wtedy, kiedy potrzebujemy mieć chwilę wytchnienia od dziecka, albo kiedy zbliża się dzień ojca. Nie będę niestety inna, bo dzień ojca już dziś, a ja jak zwykle o tej porze przypomniałam sobie, jak dawno o ojcostwie nie pisałam.

A przecież ojciec, tak jak matka, pełni swoją rolę 24 godziny na dobę, a nie tylko wtedy, kiedy jest nam potrzebny albo kiedy zbliża się jego święto. **Przeżywa te same radości, smutki, wzloty i upadki, co matka.**

Wstaje w nocy, zmienia pieluchy, karmi, pomaga jak może. Nie śpi, kiedy dziecko choruje i wymaga ojcowskiej siły i opieki. Tak samo jak matka bywa przeokrutnie zmęczony i bezsilny.

Jednocześnie jednak przeżywa ojcostwo na swój własny, osobisty sposób.

Bez skrupowania i zażenowania **może znów być dzieckiem** – wrócić do ulubionych zabawek (zwłaszcza gdy ma syna), przypomnieć sobie ulubione zabawy z własnego dzieciństwa, oglądać i czytać stare i nowe bajki (Tata Ignasia po prostu je uwielbia!).

Cieszą go wspólne spacerunki i aktywności, zwłaszcza te na świeżym powietrzu. Może się wykazać kiedy dziecko dorasta do roweru i hulajnogi, do grania w piłkę i pływania na basenie. Taki tata to skarb, bo poprzez swoje własne upodobania jest w stanie wspierać rozwój własnego dziecka.

Co za tym idzie – równie mocno jak mama, tata **cieszy się z postępów robionych przez dziecko**. Każda kolejna umiejętność jest jego dumą i radością, a każde wyzwanie jest dla niego ambicją i celem do osiągnięcia, których przecież tak bardzo męczyzna potrzebuje.

Jest **obrońcą i nauczycielem**. Daje poczucie bezpieczeństwa, stanowi silny męski wzorzec, wspiera i przytula kiedy jest potrzeba. Dobry ojciec jest skałą i podporą zarówno dla swojego dziecka, jak i dla jego mamy.

Co jeszcze? **Docenia małe rzeczy**, a jednocześnie zdaje sobie sprawę, że to, co kiedyś było wielkie, dziś jest małe i nieważne, i odwrotnie. To dziecko pokazuje mu skalę priorytetów i wywraca jego męski świat do góry nogami.

Co więc możemy dla niego zrobić nie tylko od święta, nie tylko

wtedy, kiedy akurat czegoś od niego potrzebujemy, ale na co dzień, pamiętając o jego potrzebach? Czego każdy ojciec potrzebuje tak samo jak matka, bo tak samo jest człowiekiem i tak samo poświęca dla dziecka bardzo wiele? Co takiego jest mu potrzebne, chociaż on sam o tym nie powie i chociaż nie przeczytacie o tym w żadnym poradniku?

Chwila wytchnienia.

Nie tylko matka bywa zmęczona i nie tylko ona lubi mieć chwilę odpoczynku tylko dla siebie, by móc o siebie zadbać. Dla mamy będzie to oznaczało maseczkę na twarzy, pomalowanie paznokci lub kąpiel z eterycznymi olejkami. Dla taty mogą to być równie **proste przyjemności** takie jak spotkanie z kolegami na piwie, samotne wyjścia do kina czy oddanie się ulubionemu hobby, np. majsterkowaniu, graniu na Playstation czy sklejananiu modelu.

Oskarżamy wiecznie ojców o nieobecność, o niewystarczające zainteresowanie życiem dziecka i naszym, ale mam wrażenie, że jednocześnie za mało doceniamy tych, którzy faktycznie się angażują bez względu na to, czy są ojcami biologicznymi, czy nie. A nie chcę wierzyć, że takich jest mniej! Nie wierzę, że zaangażowany tata, będący równorzędnym partnerem dla matki swojego dziecka i wzorem dla tegoż dziecka, tata, dla którego codzienne obowiązki i aktywności przy dziecku to nie „pomoc”, lecz rzeczywistość i normalność, to dziś rzadkość.

A jeżeli to nie rzadkość, to wniosek jest jeden: taki tata również potrzebuje chwili dla siebie, chwili odpoczynku. Pamiętajmy o tym, składając mu dziś życzenia i dziękując za jego obecność.

Takiego partnera i ojca dziecka życzę każdej mamie!







